

POSTANOWIENIE

Dnia 8 lutego 2024 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Marek Pietruszyński

w sprawie z zażalenia **S. W. (wcześniej G.)**
na postanowienie prokuratora Prokuratury Rejonowej w L. w przedmiocie
umorzenia postępowania przygotowawczego,
po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w dniu 8 lutego 2024 r.
wniosku Sądu Rejonowego w R. zawartego w postanowieniu z dnia 9 stycznia 2024
r., sygn. akt II Kp 461/23 o przekazanie sprawy do rozpoznania innemu sądowi
równorzędnemu,
na podstawie art. 37 § 1 k.p.k.

postanowił

nie uwzględnić wniosku.

UZASADNIENIE

Sąd kierujący wystąpienie na podstawie art. 37 § 1 k.p.k. podniósł, że rozpoznawana sprawa dotyczy zawiadomienia złożonego przez S. G. (obecnie W.) o przestępstwa popełnione na jej szkodę, a w związku z tym jest ona w niniejszej sprawie pokrzywdzoną w rozumieniu art. 49 § 1 k.p.k. S. W. odbywała praktyki w ramach aplikacji w Wydziale Karnym w Sądzie Rejonowym w R. i dała się poznać jako zaangażowana w pracę i sympatyczna osoba, co przełożyło się na wystawioną pozytywną ocenę jej osoby. Ta okoliczność była podstawą do wyłączenia od orzekania w niniejszej sprawie sędzi, która sprawowała nadzór na praktyką aplikancką pokrzywdzonej.

Ponadto, wskazywany przez pokrzywdzoną domniemany sprawca czynu R. G. jest adwokatem wykonującym praktykę adwokacką w Okręgowej Radzie Adwokackiej w R. i w związku z tym znany jest sędziom tutejszego Sądu Rejonowego zarówno służbowo jak i z kontaktów poza salą rozpraw np. wspólnych szkoleń.

Zdaniem Sądu Rejonowego w takiej sytuacji rozpoznanie niniejszej sprawy przez Sąd Rejonowy w R. może wywołać przekonanie o braku warunków do wydania obiektywnego rozstrzygnięcia. Może również wzbudzić w opinii publicznej wątpliwości co do prawidłowości rozpoznania sprawy w sytuacji, gdy dotyczy osób znanych osobiście i w związku z wykonywaniem pracy sędziom Sądu Rejonowego w R.. Dlatego, w ocenie tego Sądu, dobro wymiaru sprawiedliwości wymaga, aby niniejszą sprawę rozpoznał inny sąd równorzędny.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Wystąpienie nie zasługiwało na uwzględnienie.

Warunkiem przełamania właściwości sądu w trybie art. 37 § 1 k.p.k. i dokonanie odstępstwa od konstytucyjnej zasady rozpatrywania spraw przez sąd właściwy, także miejscowo (zob. art. 45 Konstytucji RP), jest wykazanie, że przemawia za tym dobro wymiaru sprawiedliwości. Do okoliczności przemawiających za przekazaniem sprawy należą sytuacje, które mogą wywierać wpływ na swobodę orzekania lub stwarzać przekonanie (nawet w istocie mylne, jakkolwiek powzięte w oparciu o racjonalne przesłanki) o braku warunków do rozpoznania danej sprawy w sposób w pełni obiektywny, przez sąd właściwy. Ciężar ich przekonywującego wykazania spoczywa na tym sądzie (zob. post. SN z 14.06.2016 r., IV KO 41/16).

Jak wielokrotnie podnoszono w orzecznictwie Sądu Najwyższego, jakiegokolwiek odstępstwa od chronionej konstytucyjnie zasady właściwości miejscowej sądu należą do wyjątków, a sam przepis art. 37 § 1 k.p.k. nie może być interpretowany rozszerzająco. Dotyczy to zwłaszcza podstawowej przesłanki jego zastosowania, jaką jest pojęcie dobra wymiaru sprawiedliwości, które determinuje przeniesienie sprawy m.in. gdy zachodzą uzasadnione obawy o bezstronność sądu

właściwego – rozumianego jako ogół orzekających w tym sądzie (a nie wyłącznie w jego wydziale karnym) sędziów i asesorów (por. np. post. SN z 7.06.2023 r., V KO 48/23; z 7.09.2023 r., IV KO 57/23).

Rolą art. 37 § 1 k.p.k. jest więc także zabezpieczenie obiektywizmu i bezstronności sądu ale dopiero wówczas, gdy inne instytucje służące temu celowi, np. wyłączenia sędziego, są niewystarczające. Instytucja *forum extraordinatum* nie ma charakteru alternatywnego względem instytucji wyłączenia sędziego od rozpoznania sprawy z uwagi na istnienie okoliczności, które mogłyby wywołać uzasadnioną wątpliwość co do jego bezstronności (art. 41 § 1 k.p.k.), a w wypadku, w którym ze względu na wyłączenie sędziów rozpoznanie sprawy w danym sądzie okazałoby się niemożliwe – także regulacji art. 43 k.p.k. (zob. m.in. post. SN: z 22.12.2020 r., IV KO 131/20; z 27.06.2019 r., V KO 26/19).

Przenosząc powyższe spostrzeżenia natury ogólnej na realia niniejszej sprawy i analizując okoliczności podniesione w wystąpieniu należało wskazać, że odbywanie praktyk sądowych w toku aplikacji należy do istoty zawodów prawniczych. Nie sposób jednak wyłącznie na podstawie tego zakładać, że pomiędzy nawet wyróżniającymi się aplikantami a sędziami danego sądu wytwarza się – mająca charakter koleżeński czy wręcz przyjacielski – więź o takim stopniu zażyłości, że w konsekwencji podważa ono zaufanie co do orzeczniczej bezstronności i to wszystkich bez wyjątku sędziów (asesorów) orzekających w danym sądzie, zwłaszcza jeżeli mamy do czynienia z jednostką średnich, czy dużych – pod względem obsady stanowisk sędziowskich – rozmiarów. Oczywiście nie można wykluczyć, że relacja przyjacielska pomiędzy sędzią, czy sędziami a aplikantem może zostać nawiązana, jednak wówczas właściwą procesowo metodą eliminacji podejrzeń o ewentualny brak bezstronności, jest wspomniana na wstępie instytucja wyłączenia sędziego scharakteryzowana w art. 41 § 1 k.p.k. W niniejszej sprawie zresztą – jak przyznaje Sąd Rejonowy – doszło do jej wykorzystania. Dlatego w niniejszej sprawie nie zagraża dobru wymiaru sprawiedliwości sam tylko fakt, że Sąd miejscowo właściwy według zasad ogólnych (art. 465 § 2 k.p.k.) miałby rozpoznać zażalenie na postanowienie organu postępowania przygotowawczego

wniesione przez pokrzywdzoną, która wcześniej w toku aplikacji odbywała praktyki w tym Sądzie.

Częściowo te same argumenty odnoszą się do osoby domniemanego sprawcy przestępstwa. Obawy Sądu mają w tym zakresie charakter tyle hipotetyczny, co nieskonkretyzowany. Sąd Najwyższy w pełni podziela prezentowany we wcześniejszych judykatach pogląd, że sam tylko fakt wykonywania przez oskarżonego praktyki adwokackiej przed określonym sądem nie zawsze musi prowadzić do przełamania zasady właściwości sądu do rozpoznania sprawy (zob. m.in. post. SN: z 16.03.2023 r., III KO 15/23; z 26.09.2023 r., V KO 86/23; z 12.10.2023 r., IV KO 87/23). Wspomnianą linię orzeczniczą odnoszącą się do osoby oskarżonego należy, stosując wnioskowanie *a maiori ad minus* odnieść również do podejrzanego, czy podejrzanego. Tego rodzaju relacje, o charakterze wyłącznie zawodowym, nie dają jakichkolwiek podstaw do wnioskowania w kierunku wskazywanym w wystąpieniu. Nie wskazuje ono zresztą w sposób jasny, na czym miały polegać kontakty między adwokatem a sędziami Sądu Rejonowego mające miejsce „poza salą rozpraw”. Trudno natomiast zakładać, że z samego tylko faktu odbywania w przeszłości – również niesprecyzowanych bliżej – wspólnych szkoleń między adwokatem a wszystkimi bez wyjątku sędziami (asesorami) Sądu kierującego wystąpienie, zawarte zostały pogłębione relacje przyjacielskie, w oczywisty sposób wykraczające poza powierzchowną znajomość wynikającą z wykonywania zawodu prawniczego i wykluczającą możliwość zachowania bezstronności.

Przyznać należy, że niejednokrotnie czysto zawodowe więzi pomiędzy sędziami orzekającymi w danym sądzie a przedstawicielami zawodów prawniczych są opacznie postrzegane przez osoby postronne, nieorientowane co do charakteru i sposobu wykonywania obowiązków zawodowych, jako relacje prywatne czy koleżeńskie i mogą wzbudzać u takich osób wątpliwości co do bezstronnego rozpoznania sprawy. Analizując jednak to zagadnienie obiektywnie, nie każda znajomość zawodowa łączy się z powstaniem ścisłych relacji prywatnych czy koleżeńskich, których natężenie jest na tyle głębokie, że wprost podważa możliwość orzekania w danej sprawie w sposób bezstronny i to przez ogół sędziów,

czy asesorów orzekających w danym sądzie. Tylko zaś taka sytuacja uzasadniałaby *in concreto* skorzystanie z instytucji opisanej w art. 37 § 1 k.p.k. Jeżeli zaś wspomniane okoliczności miałyby dotyczyć tylko przewodniczącego składu orzekającego wyznaczonego do rozpoznania zażalenia skarżącej, to – ponownie – właściwą drogą wyeliminowania takich wątpliwości jest, wspomniana na wstępie, instytucja *iudex suspectus*.

Wszystkie te argumenty analizowane w płaszczyźnie nie tylko wystąpienia Sądu, ale także materiałów postępowania przygotowawczego prowadzą do wniosku, że prezentowane przez Sąd kierujący wystąpienie obawy o swobodę orzekania oraz społeczny i indywidualny odbiór rozstrzygnięcia, mają charakter czysto abstrakcyjny i nie oznaczają w najmniejszym stopniu utraty przez Sąd Rejonowy w R. zdolności do obiektywnego i bezstronnego orzekania.

Należy podkreślić, że zbyt pochopne korzystanie z wyjątkowego uprawnienia przewidzianego przepisem art. 37 k.p.k. nie ma nic wspólnego z dobrem wymiaru sprawiedliwości i społecznym odbiorem sądownictwa. Utrwała jedynie prezentowane przez niektórych członków społeczeństwa nieuzasadnione przekonanie, że sądy są jednak podatne na pozaprocesowe wpływy na przebieg i wynik postępowania, a jedynym sposobem uniknięcia takich nacisków jest ingerencja Sądu Najwyższego.

W rzeczywistości przeciwwagą dla ewentualnych negatywnych opinii publicznych, które przecież zawsze mogą się pojawić, powinna być sprawność procedowania i trafność orzekania, wskazujące na to, że postępowanie przeprowadzone zostało rzetelnie, zaś wydane orzeczenie, znajdujące oparcie w obowiązujących przepisach jest świadectwem obiektywnego i bezstronnego rozpoznania danej sprawy.

Mając powyższe na uwadze, orzeczono jak w części dyspozytywnej postanowienia.

[J.J.]

(r.g.)

